



OPEN ACCESS

Postać Zygmunta Luksemburskiego w ujęciu Jana Długosza

Wojciech Iwańczak

THE PRESENTATION OF SIGMUND OF LUXEMBOURG IN THE WORKS OF JAN DŁUGOSZ

In Polish historiography, the Luxembourg dynasty was never very popular. Sigmund of Luxembourg was considered to be a friend of the Teutonic Knights and thus an enemy of Poland. The article deals with the image of this ruler presented by Jan Długosz, a great Polish historian of the 15th century. He focuses his attention on Sigmund as the king played a key role in Polish history for many years. Długosz does not hesitate to criticise the king, yet he appreciates his diplomatic talent. He presents him as a politician as well as a human being. His portrayal of the Roman and Hungarian Emperor appears to be accurate and true.

KEYWORDS:

Luxembourg dynasty; monarchy; Jagellon dynasty; crusades; Poland; Lithuania; Jan Długosz

Rzec można, że w polskiej historiografii Luksemburgowie nie cieszyli się zbytnią estymą.¹ Jak każde uogólnienie tego typu w konkretnych przypadkach i sytuacjach prowadzi ono do zafałszowania rzeczywistości, ale generalnie chyba jest — w pewnych granicach — słuszne. Zapewne najwyższe notowania z monarchów luksemburskich miał w Polsce — czemu trudno się skądinąd dziwić — Karol IV.² Zygmunt³ niewątpli-

1 Z prac ogólnych zob. Jörg HOENSCH, *Die Luxemburger. Eine spätmittelalterliche Dynastie gesamteuropäischer Bedeutung 1308–1437*, Stuttgart 2000; Lenka BOBKOVÁ — František ŠMAHEL (edd.), *Lucemburkové: Česká koruna uprostřed Evropy*, Praha 2012.

2 Ograniczymy się do nowszych prac o tym władcy: Hans PATZE (ed.), *Kaiser Karl IV. 1316–1378. Forschungen über Kaiser und Reich*, Göttingen 1978; Jiří SPĚVÁČEK, *Karel IV. Život a dílo (1316–1378)*, Praha 1979; Ferdinand SEIBT (ed.), *Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen*, München 1978; Václav VANĚČEK (ed.), *Karolus Quartus*, Praha 1984; Heinz STOOB, *Karl IV. und seine Zeit*, Graz 1990; František KAVKA, *Vláda Karla IV. za jeho císařství (1355–1378). Země České koruny, rodová, říšská a evropská politika I: 1355–1364, II: 1364–1378*, Praha 1993; Ferdinand SEIBT, *Karl IV. Ein Kaiser in Europa*, Frankfurt am Main 2003.

3 Ostatnie dekady przyniosły ożywienie badań poświęconych temu monarsze: Elemér MÁLYUSZ, *Kaiser Sigismund in Ungarn 1387–1437*, Budapest 1990; Josef MACEK — Ernő MAROSI — Ferdinand SEIBT (edd.), *Sigismund von Luxemburg, Kaiser und König in Mitteleuropa 1387–1437*, Warendorf 1994; Jörg HOENSCH — Thomas KEES — Ulrich NIEß — Petra ROSCHECK (edd.), *Itinerar König und Kaiser Sigismunds 1368–1437*, Warendorf 1995; Jörg HOENSCH, *Kaiser Sigismund an der Schwelle zur Neuzeit (1368–1437)*, München 1996; František KAVKA, *Poslední Lucemburk na českém trůně*, Praha 1998; Michel PAULY — François REINERT (edd.), *Sigismund von Luxemburg: ein Kaiser in Europa*, Mainz 2006; Imre TAKACS (ed.), *Sigismundus rex et imperator: Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg 1387–1437*, Mainz 2006; Ekaterini MITSIOU [et alii] (ed.), *Sigismund of Luxembourg and*

wie zajmuje miejsce odrębne, gdyż de facto zazwyczaj nie występuje jako król Czech i jego relacja wobec Polski posiada swoją specyfikę. Polega ona w głównej mierze na tym, że postrzegano go jako zwolennika czy wręcz przyjaciela Zakonu Krzyżackiego,⁴ intryganta, który działał na szkodę interesów Polski, monarchę, który utrudniał zawarcie unii polsko-litewskiej i szkodził w jej funkcjonowaniu. Warto przywołać opinię Antoniego Prochaski, wybitnego znawcy epoki, która była dość reprezentatywna dla polskiej historiografii: „[...] jak wielkiego a skrytego miała Polska wroga w osobie króla rzymskiego, jak stanowczego sprawa unii przeciwnika. Najpoważniejszy z królów i świecka głowa chrześcijaństwa był z początku otwartym, później tajnym wrogiem idei, jaką podówczas w całej Europie piastowała jedynie Korona, oddając się jej z całym poświęceniem, jakiego wymagała wielka sprawa. Dodać i to należy, że król Jagiełło w zupełności zaufał przysiędze Zygmunta i ani na chwilę nie wątpił w jego szczerść.”⁵

Słowa Antoniego Prochaski krytycznie oceniając intencje i czyny Zygmunta Luksemburskiego przyznają mu zarazem pewne walory, które są w polityce niezbędne dla odniesienia sukcesu. Działania monarchy stwarzały pozory wiarygodności i wyglądały na całkowicie szczerze. Jaka zaś była prawda historyczna, na to pytanie próbował odpowiedzieć m.in. Jan Długosz,⁶ który postaci Zygmunta Luksemburskiego poświęca w swym dziele bardzo wiele miejsca. Aby rzecz przedstawić należycie sięgnijmy do deklaracji metodologicznej dziejopisa, który tak oto charakteryzuje obowiązki historyka w dążeniu do przedstawienia sprawiedliwego obrazu wydarzeń: „Dołożę wszystkich sił, aby mi tylko mocy i nerwów starczyło, abym dziejów nie obniżył lub nie wyolbrzymał, a działań ludzkich niesprawiedliwie nie słauił lub nie wyszydzał albo gdybym podejrzewał, że coś sprzeciwia się prawdzie, abym to najpilniej uchylał, i abym kierował się nie przywiązaniem, ale prawdą, pisząc nie tyle, ile potrafię, ale ile rzecz wymaga [...] I nikt nie może gniewać się o to, jeżeli sprawiedliwie czyjeś obyczaje, działanie, zbrodnie odkryję, idąc za prawdą historyczną, z natury bowiem i z powołania to do niej należy, zarówno sprawy szczęśliwe, jak niepomysłne, cnotliwe, a także występne czyny szczerze opisywać i przekazywać potomnym, jak w zwierciadle, ku podnieciu i przestrodze; gorycz zaś tego co napisane [...] nie płynie z mej surowości, lecz z samej choroby [...]”⁷ Oczywiście historia to nie nauka ścisła

the Orthodox World, Wien 2010; Karel HRUZA — Alexandra KAAR (edd.), *Kaiser Sigismund (1368–1437). Zur Herrschaftspraxis eines europäischen Monarchen*, Wien — Köln — Weimar 2012.

- 4 Zob. Józef GARBACIK, *Zygmunt Luksemburczyk wobec Wielkiej Wojny polsko-krzyżackiej*, *Małopolskie Studia Historyczne* 3, 1960, z. 1/2, s. 15–36.
- 5 Antoni PROCHASKA, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996², s. 17.
- 6 Literatura o Długoszu i jego dziele w: Wojciech IWAŃCZAK, *Mähren im Werk von Jan Długosz*, in: Lenka Bobková — Jana Fantysová-Matějková (edd.), *Terra — Ducatus — Marchionatus — Regio. Die Bildung und Entwicklung der Regionen im Rahmen der Krone des Königreichs Böhmen (Die Kronländer in der Geschichte des böhmischen Staates VI)*, Praha 2013, s. 279, przyp. 2.
- 7 Jan DĄBROWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego I–II*, Warszawa 1961, s. 72; Jan DĄBROWSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Re-*

i Długosz jest tego w pełni świadom, powstaje np. problem rozstrzygnięcia pomiędzy różnymi wersjami przeszłości. Remedium pisarza na te kłopoty jest następujące: „Niezgodnością autorów, niedbalstwem i lekkomyślnością wielu z nich zrażony, poszedłem w relacjach o sprawach wątpliwych za większym prawdopodobieństwem bądź za autorytetem autorskim, bądź za powszechną opinią”.⁸ Te trzy kryteria ustalenia faktów też mają swoje mankamenty, ale należy docenić dobre chęci autora. Jak natomiast te postulaty teoretyczne Długosz realizował w praktyce?

Na temat wiarygodności, źródeł wiedzy, warsztatu naukowego, sympatii i antypatii dziejopisa napisano już wiele, ale obserwacja obecności Zygmunta Luksemburskiego na kartach jego dzieła jest także interesująca. Luksemburczyk jest bohaterem, którego Długosz — nolens volens — obserwuje przez kilka dziesięcioleci, spotykamy się zatem w tym przypadku ze swoistym „długim trwaniem”. Mamy więc okazję spróbować prześledzić stosunek autora do naszego bohatera wraz z ewentualnymi zmianami w tym podejściu. Horyzont Długosza ogarnia całą praktycznie karierę Zygmunta Luksemburskiego — oczywiście w tych punktach, gdzie wiąże się ona z losami ziem polskich i litewskich — i przybliża nam go w różnych rolach jakie mu przyszło odgrywać w życiu. Najpierw pojawia się jako margrabia brandenburski, potem król węgierski, król rzymski, król czeski, by zakończyć działalność jako cesarz rzymski.

Losy Zygmunta Luksemburskiego w jego długiej drodze politycznej są bardzo zawiłe, ale wynika to z pewnych określonych uwarunkowań. Nawet u szczytu swych dokonań musiał cały czas liczyć się z różnymi ograniczeniami. Podejmował rozmaite próby działania, był człowiekiem aktywnym, ale napotykał pewne bariery, których nie był w stanie pokonać. W Rzeszy próbował np. reformować ustrój i administrację, ale nie posiadał do tego stosownych narzędzi, gdyż nie dysponował na jej terytorium stałym punktem oparcia. Marchię Brandenburską już w 1410 roku oddał Fryderykowi I Hohenzollernowi i potwierdził tę decyzję pięć lat później.

Skrupulatne przytoczenie wszystkich szczegółów na temat Zygmunta Luksemburskiego, jakich nie szczędzi nam Jan Długosz mogłoby wystarczyć na książkę, spróbujmy zatem skupić uwagę na kilku wybranych wątkach. Jednym z najciekawszych

gni Poloniae I-II, Warszawa 1964, s. 58: „Enitar siquidem pro viribus (utinam tantum michi insit roboris ac nervorum) ne res gestas in maius deprimam vel extollam, at actus humanos plus iusto celebrem vel sugillem, aut si quid offensum iri veritatem gestarum rerum suspicabor, id quam diligentissime declinem, non longius amore quam veritate, neque quantum scribendo valeam, sed quantum res exiget, progressurus [...] ut nemo dubitet me in facinorum relatione malignitate aut odio, in virtutum quoque commendatione et affectione usum esse et passione animi tractum, hiis gloriam et laudem, ceteris ignominiam tribuisse. Succensere autem michi iuste nemo poterit, si, veritatem historie sequens, aliquorum mores, acciones et facinora detexero, cuius natura et condicio est secundas iuxta ad adversas res, virtuosas perinde ac viciosas acciones sincere perscribere et posteris transmittere, incitamentis et cautele speculum et exemplar, mordacitatemque scriptorum non ex austeritate mea, sed ex morbo iudicet procesisse...”

8 J. DĄBROWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki I-II*, s. 77; J. DĄBROWSKI (ed.), *Joannis Długossii Annales I-II*, s. 63: „Discordia autem scriptorum, plerumque levitate et negligencia offensus, secutus sum in relacionibus et rebus ambiguus, quo me vel similitudo rerum vel scribencium auctoritas aut opinio traxit wlgacior.”

jest historia kontaktów Luksemburczyka z Władysławem Jagiełłą, która liczy lat kilkadziesiąt. Relacja Długosza daleka jest od beznamiętnej sprawozdawczości, wielokrotnie czytamy surową krytykę zachowania Zygmunta, a przede wszystkim jego niesolidności, ale pamiętajmy, że patrzymy tutaj z perspektywy interesów państwa polskiego.⁹ Garść przykładów. W 1419 roku Władysław Jagiełło czekał na Spiszu na króla węgierskiego, ale nie doczekał się, gdyż ten ostatni nie przybył i tłumaczył się później chorobą.¹⁰

Wkrótce jednak udało się spotkać obu monarchom w Koszycach i tam Zygmunt — nie pierwszy i nie ostatni raz — odegrał przedstawienie, w które Jagiełło uwierzył — jak się zdaje — bez zastrzeżeń. Luksemburg obiecał pod przysięgą pomoc przeciw Zakonowi Krzyżackiemu i likwidację jego państwa. Jagiełło tak się rozochocił, że „nabrał [...] wielkiego, niezachwianego zaufania do obietnic króla rzymskiego i węgierskiego Zygmunta [...] Znęcony ich słodyczą byłby się zdecydował na odstąpienie królowi Zygmunтови w darze, bez żadnej zapłaty w gotówce ziemi spiskiej, gdyby go byli nie odciągnęli od tego zgubnego dla niego i jego Królestwa planu biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec,¹¹ sekretarz i prepozyt św. Floriana Zbigniew z Oleśnicy¹² i inni doradcy, co się nie odbyło bez trudności. A król Zygmunt stale i uporczywie obiecywał królowi Władysławowi, że lada dzień przybędzie i przyprowadzi wielkie posiłki wojskowe nie dlatego, że chciał spełnić to co obiecywał, lecz aby łatwiej oszukać pełnego wielkich nadziei Władysława. Nie tylko wówczas, ale i potem przez wiele lat karmił go fałszywą obietnicą.”¹³

9 Dla poznania szerszego kontekstu działania Zygmunta zachowują wartość prace: Zenon NOWAK, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964; IDEM, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981; IDEM, *Obraz Zygmunta Luksemburskiego w polskiej historiografii. Funkcjonowanie stereotypu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia, 24, 1990, s. 115–124.

10 Stanisław GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego XI*, Warszawa 1985, s. 99 nn.; Jerzy WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, Warszawa 2000, s. 96.

11 Por. Grażyna LICHONCZAK-NUREK, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996.

12 Zob. Maurycy DZIEDUSZYCKI, *Zbigniew Oleśnicki I–II*, Kraków 1853–1854; Maria KOCZERSKA, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423–1455*, Warszawa 2004; Feliks KIRYK — Zdzisław NOGA (edd.), *Zbigniew Oleśnicki — książę Kościoła i mąż stanu*, Kraków 2006.

13 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki XI*, s. 101; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales, XI*, s. 98: „[...] Wladislaus Polonie rex de promissis Sigismundi Romanorum et Hungarie regis fiduciam certitudinemque induerat [...] ut earum dulcedine inescatus terram Sczepusiensem dono et sine aliqua pecuniarum solutione Sigismundo regi resignare statuerat, nisi a proposito sibi et Regno suo pernicioso per Albertum Iastrzambiecz episcopum Cracoviensem, Sbigneum de Oleschnicza prepositum sancti Floriani secretarium et alios consiliarios non sine difficultate fuisset reductus. Propediem siquidem venturum se et solacia copiarum magnarum adducturum Sigismundus rex constanter et enixe Wladislao regi pollicebatur non, quia implere vellet que promittebat, sed ut Wladislaum re-

Takie uwagi spotykamy u Długosza częściej, niewiele później postawę Zygmunta skomentował następująco: „Król Zygmunt miał bowiem usposobienie pełne podstępnej przebiegłości i co innego czuł w sercu, a co innego miał na języku. Do tego stopnia schlebiał przy robieniu obietnic, że można było być pewnym, iż spełni rzeczywiście to, co obiecywał w pełnych łagodności i słodczy słowach i że jego obietnice nie kryją żadnego podstępu. Miał on jednak wiele sprytu, ale mniej serca.”¹⁴ Patrząc z perspektywy skuteczności politycznej słowa Długosza doceniają zalety Zygmunta w tej dziedzinie, spryt i przebiegłość są tu znacznie bardziej potrzebne niż okazywanie serca. Jednocześnie postępowanie monarchy świadczy o dużej pewności siebie, nie wahał się przed zachowaniami pełnymi szyderstwa i megalomanii. Tak wyglądały już pierwsze kontakty Zygmunta Luksemburskiego z Polakami.¹⁵ Miał on poślubić starszą córkę Ludwika Węgierskiego¹⁶ Marię i zostać władcą jednego z dwóch królestw, Węgier lub Polski, gdyż — jak wiadomo — Ludwik nie miał synów. Istotna tu była opinia panów polskich, ale kontakty z nimi od początku nie wyglądały dobrze. Długosz pisze: „[...] panowie polscy byli bardzo zniechęceni do margrabiego Zygmunta za to, że bardziej popierał Czechów niż Polaków i pozwalał ich wyrzucać z komnaty, kiedy siadał do posiłku [...]”¹⁷ Z późniejszych losów Luksemburczyka wiemy, że jego szacunek do Czechów w okresie rewolucji husyckiej też został poddany trudnemu egzaminowi.¹⁸

Obdarzony był dużą dozą sprytu, ale bywały sytuacje, gdy także „nerwy mu puszczaly” i z wyrachowanego dyplomaty przeobrażał się w opanowanego przez emocje brutala. Takich sytuacji zanotowano co najmniej kilka. Niedługo po koronacji na króla Węgier panowie węgierscy uwięzili jego żonę i teściową w jednym z zamków, a Zygmunt z zemsty jednego dnia kazał ściąć 32 panów węgierskich, a wielu innych skazał na wygnanie i utratę majątków.¹⁹ Z kolei w roku 1420, gdy oczekiwano na wyrok Zygmunta w konflikcie polsko-krzyżackim i nie był on po myśli Jagiełły i Witol-

gem, spe magna impletum facilius falleret. Nec solum tunc, sed et ex post per multa tempora ficta illum solaciorum promissione lactabat.”

14 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki XI*, s. 103; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Długossii Annales XI*, s. 99: „Habebat enim Sigismundus rex caliditatis vafre permistum ingenium, aliud clausum gestans pectore aliud depromens, lingua adeo in promittendo blandus, ut crederes illum quod mollibus et suavibus pollicitacionibus obtulerat effectuali opere impleturum et nullam vafriem verbis suis includi, et qui multum habuit ingenii, minus cordis.”

15 Por. Stanisław A. SROKA, *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*, Kraków 2001.

16 Pál ENGEL — Gyula KRISTO — András KUBINYI, *Histoire de la Hongrie Médiévale II : Des Angevins aux Habsbourgs*, Rennes 2008; Jan DĄBROWSKI, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009.

17 Zbigniew PERZANOWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki X: 1370–1405*, Warszawa 1981, s. 141; Danuta TURKOWSKA (ed.), *Joannis Długossii Annales X: 1370–1405*, Warszawa 1985, s. 106: „[...] audita est, proceribus Polonie Sigismundo marchioni, quod in Bohemos propensioris esset quam Polonos favoris, et pelli illos cibum sumpturus ex aula paciebatur [...]”.

18 Por. zwłaszcza, F. KAVKA, *Poslední Lucemburk*, passim.

19 Zbigniew PERZANOWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki X*, s. 223; Danuta TURKOWSKA (ed.), *Joannis Długossii Annales X*, s. 171.

da,²⁰ poselstwo wysłane do króla rzymskiego odrzuciło jego niekorzystny wyrok i to w dość ostrych słowach. Obaj posłowie przedstawili stanowiska Jagiellonów, a Mikołaj Cebulka²¹ w imieniu Witolda rzekł: „[...] pan mój, Aleksander Witold [...] nie pozostanie w przyjaźni i zawartym związku z tobą, który wcześniej zerwałś przymierze i nie dochowałeś wierności. Ale zarówno tobie, jak każdemu innemu usiłującemu zagarnąć jego ziemie stawi opór aż do rozlewu krwi i śmierci i nie wątpi, że każdy jego następca, wielki książę litewski zajmie podobną postawę i ufny w pomoc Bożą przepędzi łatwo wszelkich najeźdźców z ziem Litwy. Zrywa również przede mną jako swego posła wszelkie zawarte z tobą przymierza i unieważnia wszelki układ. Ze swego sprzymierzenia i przyjaciela zamierza cię na przyszłość uważać za swego wroga, który pierwszy pogwałcił przymierze i prawo przyjaźni.”²²

Król rzymski i węgierski „poczuł dotkliwy ból fizyczny i duchowy”²³ po wysłuchaniu tych oskarżeń i postanowił obu posłów utopić. Mamy tu, topiczną być może, reminiscencję, iż posłańców przynoszących niepomyślnie wiadomości spotykał okrutny los. Doradcy monarchy odciągnęli go jednak od tego pomysłu. Zygmunt „obawiał się obecnych wówczas we Wrocławiu elektorów cesarskich i książąt niemieckich, aby jego niegodziwy czyn dokonany w czasie ich obecności nie powiększył jeszcze bardziej i nie rozgłosił jego hańby”.²⁴

Osobny duży rozdział w aktywności stanowiły próby krucjat, antytureckich i antyhusyckich. I jedne i drugie łączyły się z działalnością Władysława Jagiełły. I znowu możemy kontynuować wątek „szorstkich” (jak się dzisiaj mówi) wzajem-

20 Henryk ŁOWMIANŃSKI, *Witold wielki książę litewski*, Wilno 1930; Antoni PROCHASKA, *Dzieje Witolda Wielkiego Księcia Litwy*, Kraków 2008; Jarosław NIKODEM, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)*, Kraków 2013.

21 Por. Sobiesław SZYBKOWSKI, *Kariera Mikołaja Cebulki z Czechowa w służbie wielkiego księcia Witolda 1407–1430*, in: Błażej Śliwiński (ed.), *Władcy, mnisi, rycerze*, Gdańsk 1996, s. 253–320.

22 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 129 n.; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Długossii Annales XI*, s. 124: „[...] dominus meus Alexander Withaudes dux [...] non ex quo tua serenitas fidei sue respondit, que et federe et iureiurando temerato sententia iniusta privare illum terris avitis et paternis multipliciter laboravit. Propter quod tuam serenitatem avisat et certificat non se tecum amplius, qui prior fedus et fidem rupisti, in amicitia et liga contracta permansurum, sed et tibi et cuilibet alteri terras suas occupare nitenti ad sanguinem et mortem adversaturum, non dubitans, quin et quilibet suus successor dux magnus Lithuanie parem mentem induet et quoslibet terrarum Lithuanicarum invasores fretus virtute Divina facile propulsabit. Renunciat quoque per me nuncium suum cuilibet tecum inito federi et ligam omnem contractam dissolvit, hostem te suum ex federato et amico, qui prior fedus et ius amicitie violasti, de cetero habiturus.”

23 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 130; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Długossii Annales XI*, s. 124: „Sigismundus Romanorum Hungarieque rex audita legacione corpore torquebatur anxius et spiritu.”

24 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 130; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Długossii Annales XI*, s. 124 n.: „Verebatur et electores imperii et principes Almanie tunc aput Wratislaviam presentes, ne impium facinus suum ex eorum presencia ad ipsius ampliozem et vulgaciozem turpitudinem recidisset.”

nych kontaktów, przy czym — to rozumiało — Długosz więcej ma do zarzucenia Zygmunta. W 1426 roku umówiona była wspólna krucjata przeciw Turkom. Jagiełło wyruszył wraz z korpusem 5 tysięcy rycerzy ruskich i w umówionym miejscu nad Dunajem czekał na sprzymierzeńca. Ten tymczasem zwlekał i w końcu nie stawił się na miejsce zbiórki, zajęty innymi sprawami. Dwa miesiące wojska Jagiełły czekały na Zygmunta. Nadaremnie.²⁵ Co ciekawe, król rzymski miał dość wybiórcze poczucie przyzwoitości. Oto w rok później zgłaszał pretensje do króla Polski, że nie pomógł mu należycie w walkach z Turkami, na co nasz monarcha przypomniał, że niedawno rzeczy miały się inaczej, to na Zygmunta nadaremnie oczekiwano, by wyruszyć przeciw Turkom.²⁶

Obserwując poszczególne działania Luksemburczyka można dojść do wniosku, że polityka była dla niego swoistą grą, gdzie liczyła się kalkulacja sił, ale też pewna znajomość psychologii. Wielokrotne lekceważenie Jagiełły, niedotrzymywanie umów, odwoływanie pewnych rozstrzygnięć, a nawet wrogość wobec państwa polskiego postępowanie nigdy nie przekraczało pewnej granicy bezpieczeństwa, którą Zygmunt wydawał się wyczuwać bezbłędnie. W sposób bezwzględny realizował swoje plany, gdzie na końcu drogi świeciła jasnym blaskiem korona cesarska. Jeszcze jeden przykład takiego bezceremonialnego traktowania Jagiełły. W 1429 roku próbowano podreperować nadwątlone stosunki pomiędzy oboma władcami i w tym celu mieli się spotkać przedstawiciele czołowych rodów węgierskich i polskich. Polacy stawili się na umówione miejsce, Węgrzy — nie bez wiedzy swego monarchy — nie zjawili się, następnie umówiono kolejny termin i znowu Węgrów zabrakło. „Polacy — pisze Długosz — uniesieni słusznym gniewem na króla rzymskiego i węgierskiego Zygmunta, zaczęli go traktować zupełnie jak wroga [...]”.²⁷

Ta gra polityczno-dyplomatyczna Zygmunta z Jagiełłą opierała się na jeszcze jednym ważnym elemencie. Oto od pewnego momentu król rzymski postanowił wykorzystać w tej układance księcia Witolda, który mógł mu skutecznie pomagać do szachowania Jagiełły. Wynikało to z postawy króla polskiego, który odmawiał podejmowania samodzielnych decyzji zasiłając się koniecznością przeprowadzenia konsultacji z Witoldem. Podobno na jakiejś tajnej naradzie Zygmunt miał stwierdzić: „Widzę — powiada — że król polski Władysław jest człowiekiem czystych rąk i prostym i że wszystkie jego pociągnięcia zależą od decyzji księcia Witolda. Powiniennem sobie zatem pozyskać Witolda, aby przy użyciu jego autorytetu zetrzeć i ujarzmić również jego i dokonać tego, czego sobie życzę.”²⁸ Ta myśl opanowała podobno Zyg-

25 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 232 n.; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 221 n.

26 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 253 nn.; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 240 n.

27 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 277; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 264: „[...] iusta indignacione in Sigismundum Romanorum et Hungarie regem Poloni permoti non secus quam hostem reputare ceperunt [...]”

28 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 254; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 241: „Video — inquit [Zygmunt] — Wladislaum regem Polonie virum purum et simplicem esse et omnes eius acciones ex arbitrio Withaudi duci pende-

munta bezgranicznie, zaczyna się kolejna gra, gdzie Witold jest kuszony mirażem korony i dzieje się tak po wielokroć. Wydaje się, że z punktu widzenia interesów króla rzymskiego jest to działanie w pełni uzasadnione, stworzenie swoistej równowagi pomiędzy Jagiełłą i Witoldem dawałoby pole do popisu dla Zygmunta, który mógłby w pełni wykorzystywać swoje talenty mediatora i sędziego. Długosz wszakże, który wielokrotnie docenia także zalety umysłu Zygmunta, w tym przypadku przypisuje mu dość niskie instynkty. Oto budzenie w Witoldzie żądzy zdobycia władzy służyć mu miało do tego by: „[...] tą nową, zmyśloną igraszką na temat korony zamierzał dręczyć dwu braci i dwa narody zasiewając więcej niż śmiertelne nieporozumienie i zerwać silne więzy łączące zarówno braci, jak i narody, nie po to, aby dodać sławy jego własnemu dobremu imieniu i ojczyźnie, Litwie, ale aby do słodkiej jak miód przynęty domieszać groźnej dla niego i innych trucizny i by po doprowadzeniu do rozbicia Królestwa Polskiego pociągnąć Ruś i Litwę do rzezi i wojen.”²⁹ Ta swoista akcja dywersyjna Zygmunta wobec państwa polsko-litewskiego była chyba dostrzeżona przez współczesnych. Nasz autor zanotował informację, której nie potwierdzają współczesne źródła, ale oddaje ona — jak się zdaje — panującą wówczas atmosferę. Oto w roku 1430 książęta śląscy wysłali do Władysława Jagiełły posłów z informacją, że „[...] król rzymski Zygmunt przechwala się wobec wielu narodów, że wywołał spór między dwoma zgodnymi braćmi i rzucił jakby kość między jakieś dwa psy, które będą walczyć o nią do końca życia i nie wcześniej się uspokoją, aż się nawzajem zagryzą. W obszernym i barwnym przemówieniu pokazywał, że osaczył króla polskiego Władysława jak dzikie zwierzę w sidłach, otaczając go naokoło wrogimi krainami i że żadnym dostępnym człowiekowi sposobem nie ujdzie z jego rąk”.³⁰

Powiedziano wyżej, że historiografia polska oceniała Zygmunta w znacznym stopniu poprzez pryzmat jego stosunku do Krzyżaków, a mówiąc wprost popierania ich kosztem Polski. Udział bohatera tych uwag w sporach polsko-krzyżackich ma długą historię. Istota koncepcji króla Węgier opierała się na założeniu, że im dłużej ten konflikt będzie się ciągnął tym więcej korzyści on z tego wyciągnie jako arbiter. Jagiełło był naiwny i dawał się zwodzić, a Krzyżacy przekupywali Zygmunta, by uzyskać korzystny

re. Withaudus igitur mihi conciliandus est, ut illius auctoritate et hunc conteram et sub iugum ducam et que velim perficiam.”

29 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 264; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 250: „[...] illo corone novo et excogitato ludibrio duos fratres duosque populos dissidio plus quam mortali iniecto vexaturus et tam fratrum quam populorum dissoluturus glutinium, non ut profectum honoris sui et patrie Lithuanorum statum clariorem redderet, sed ut suave venenum illi et pluribus aliis mortiferum sub mellita dulcedine commisceret scissoque Regno Polonie Russiam et Lithuaniam ad cedes et bella pertraheret.”

30 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 311; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 296: „[...] Sigismundus Romanorum rex gloriatur se coram pluribus nationibus guerram inter duos fratres concordans conflavisse et quasi inter duos antiquos canes costam ad ultimos vite dies pro ea certaturos iecisse, non prius quieturos, donec se mordendo ab invicem consumperint; demonstrando et amplo sermone et pictura se regem Polonie Wladislaum in gyrum hostilibus regionibus quasi feram cassibus inclusisse, nullo ingenio humano manus suas evasurum.”

dla siebie werdykt. Za punkt kulminacyjny, a zarazem zwrotny w tym ciągnącym się sporze, Długosz jest skłonny uznać wyrok Zygmunta wydany w 1420 roku, we Wrocławiu. Był on wysoce niekorzystny dla Polski i spowodował chyba wielkie zaskoczenie Jagiełły i Witolda. Gdy przez posłów dowiedzieli się o szczegółach: „[...] król Władysław i książę Aleksander [...] zaniepokoiли się bardzo. Nie inaczej, jak się należało spodziewać, wzdychając najboleśniej gorzko zapłakali. Wtedy po raz pierwszy zaczęli zdawać sobie sprawę z podstępnygo sposobu postępowania i przewrotności króla rzymskiego Zygmunta [...] książę Witold folgując gniewowi [...] obrzuciwszy króla rzymskiego Zygmunta mnóstwem przekleństw, raz po raz wyrzucał mu ostro jego podstępny sposób postępowania. Ogłoszenie zaś wspomnianego wyroku było dla króla i księcia do tego stopnia przykre i bolesne, że ich przeraźliwy płacz słychać było z daleka jak ryk dwu ryczących lwów.”³¹ Po opanowaniu rozpaczy Jagiellonowie doszli jednak do wniosku, że nie można się poddawać i nie uznali wyroku Zygmunta. Jeśli jednak potraktować serio słowa Długosza, że wtedy dopiero Jagiełło i Witold po raz pierwszy uświadomili sobie przewrotność Zygmunta, to albo działo się tak wskutek naiwności króla Polski, albo znakomitego aktorstwa króla węgierskiego, albo te dwa zjawiska wystąpiły równolegle.

Motorem działania bohatera tego szkicu była wizja tronu rzymskiego i ten wątek stanowi jego główny punkt orientacyjny. Już w 1410 r. informował Witolda, że korona rzymska spocznie na jego skroniach całkiem niedługo,³² insygnia cesarskie otrzymał dopiero w roku 1433, a dwa lata później Czesi wybrali go na króla.

Z tekstu Długosza możemy także ułożyć pełniejszy portret Zygmunta Luksemburskiego, nie tylko twardego negocjatora i przebiegłego dyplomaty. Nie był wolny od różnych ludzkich przywar, pasji i słabości. Początki jego kariery nie należały do łatwych. Po ożenku z córką Ludwika Węgierskiego Marią nie zyskał na Węgrzech zbyt wiele uznania.³³ Podobno hołdował rozwiązłości i lekkim obyczajom, co spowodowało wypędzenie go z Węgier przez królową wdowę i panów węgierskich. Schronienie znalazł wtedy w Czechach, u brata Wacława IV. Skłonność do owych „lekkich obyczajów” nie opuściła go chyba przez całe życie, jeszcze z 1434 roku zachowało się podziękowanie cesarza dla magistratu Brna za to, że na trzy dni oddał do dyspozycji jego i jego drużyny domy publiczne w mieście.³⁴ Z kolei, gdy w 1437 roku monarcha

31 S. GAWĘDA (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI*, s. 122; J. WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI*, s. 117: „Qua novitate Wladislaus rex et Alexander dux audita, non secus quam par erat, maxima turbacione percussi, in suspiria amarissima et fletus eiulatusque ruentes tam primum dolos et versucias Sigismundi Romanorum regis sentire ceperunt. Withaudus [...] impaciens in Sigismundum Romanorum regem plurimis maledictis invectus caliditate illius frequentibus impropriis exprobrabat. Adeo autem regi et duci erat sentencie predicte pronunciacio molesta et acerba, ut eorum fletus et rugitus non secus quam duorum leonum fremencium a longe exaudiretur.”

32 Józef GARBACIK — Krystyna PIERADZKA (edd.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki X–XI*, Warszawa 1982, s. 65; Krzysztof BACZKOWSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales X–XI: 1404–1412*, Warszawa 1997, s. 55.

33 Z. PERZANOWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki X*, s. 193; D. TURKOWSKA (ed.), *Joannis Dlugossii Annales X*, s. 146.

34 Wilhelm RUDECK, *Geschichte der öffentlichen Sittlichkeit in Deutschland*, Jena 1887, s. 33.

w pośpiechu opuszczał Pragę, towarzyszył mu m.in. spory zastęp ladacznic, które obawiały się pozostać w stolicy i wymaszerowały gremialnie wraz z kuglarzami, a, co ciekawe, występowały pod własną chorągwią.³⁵

Nie stronił nasz bohater od ćwiczeń rycerskich, w 1397 roku przybył do Krakowa, gdzie brał udział w turniejach rycerskich i to z sukcesami.³⁶ Kilkanaście lat później zaprosił Jagiełłę na Węgry i w Budzie urządził wspaniałe turnieje rycerskie, którym towarzyszyły polowania.³⁷ Wydaje się, że różnego typu rozrywki odgrywały w życiu Zygmunta Luksemburskiego eksponowaną rolę, czasami przesadną, a skutki bywały różne, np. sprzeciw wobec obyczajów króla doprowadził do czasowego uwięzienia go przez szlachtę węgierską.³⁸ W czasie biesiad zachowywał się bardzo różnie. Na soborze w Bazylei, gdy dalej toczył się spór z Władysławem Jagiełłą o niedotrzymanie umów, Zygmunt głośno artykułował swoje pretensje, które nie przysparzały mu chwały. Polacy jednak nie przejmowali się tym, bo znany był z tego, że po alkoholu był zawsze górą za stołem biesiadnym, ale po wytrzeźwieniu stawał się innym człowiekiem, o dobrych chęciach i ludzkich uczuciach.³⁹

Jak można ostatecznie podsumować stosunek Długosza do Zygmunta Luksemburskiego? Przeważają w nim niewątpliwie akcenty krytyczne, wytyka mu niesolidność, brak lojalności, ale z drugiej strony — jakby mimochodem — docenia jego rozliczne talenty, a czasem tłumaczy słabości monarchy. Otrzymujemy zatem portret pełnokrwisty, człowieka targanego różnymi namiętnościami, przeżywającego rozterki, w którego życiu sukcesy przeplatają się z klęskami. Można zaryzykować stwierdzenie, że jest to chyba obraz w znacznym stopniu prawdziwy.

RÉSUMÉ:

Sigmund of Luxembourg is one of the most interesting kings of late Middle Ages. His fate was complicated, full of highlights as well as lows. Overall, Luxembourgs were not very popular among

35 Jaroslav KAŠPAR — Jaroslav PORÁK (edd.), *Ze Starých letopisů českých*, Praha 1980, s. 132.

36 Z. PERZANOWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki X*, s. 291; D. TURKOWSKA (ed.), *Joannis Dlugossii Annales X*, s. 223 n.

37 J. GARBACIK — K. PIERADZKA (edd.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki X–XI*, s. 221; K. BACZKOWSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales X–XI*, s. 229 nn.

38 Z. PERZANOWSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki X*, s. 318 n.; D. TURKOWSKA (ed.), *Joannis Dlugossii Annales X*, s. 244 n.

39 Jerzy WYROZUMSKI (ed.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki XI–XII: 1431–1444*, Warszawa 2004, s. 120 n.; Jerzy WYROZUMSKI (ed.), *Joannis Dlugossii Annales XI–XII: 1431–1444*, Warszawa 2001, s. 105 n.: „Cesar ipse querelam, quam Rome coram Eugenio in publica audientia fecerat, contra Wladislaum Polonie regem in concilio resumit, quod sibi pacta, feda et iuramenta secum percussa prevaricatus esset. Cui per advocatos regios sufficienter ad omnia accusationum capita, sicut in Urbe ita et in Basilea est responsum, adeo ut cesar plus ex illis querelis ignominie quam honoris intelligeret se quesuisse. Sed nec comminationes sue, quibus in regem et Regnum Polonie tunc tonabat, appendebantur, conditione sue nature attenta, qua supra mensam, mero gravis, singulos in circuitu debellabat hostes. Quo digesto et ira discussa, alterius vir efficiebatur voluntatis et clemencie.”

Polish historians. Sigmund was considered a friend of the Teutonic Knights and thus an enemy of Poland. As the king of Bohemia, Hungary and Holy Roman Empire and later Roman Emperor, he was an important figure of Polish history, too. Jan Długosz, the greatest Polish historian of Medieval Era, focused on Sigmund in his monumental work, where he followed Sigmund as a public figure, as a man of great status, as a politician and a diplomat. However, Długosz does not hesitate to introduce anecdotes from the private life of the king.

Sigmund's contacts with Władysław Jagiełło and with Witold are described with great deal of detail. Długosz describes the cunning and cynicism of the king of Hungary, yet he admires his diplomatic skill and intelligence. Politics was a game to him that is why his attempts at organising a crusade against the Turks and the Hussites always failed. He aimed to bring Jagiełło into the game, tried to connect a variety of possibilities, and he did not always succeed.

The portrait painted by Jan Długosz is mostly critical, yet we must bear in mind that it was written by an advocate of Polish interests. Sigmund's successes did not pass without mention.

Prof. Wojciech Iwańczak, řádný profesor Univerzity Jana Kochanowskiego v Kielcích, vedoucí Katedry dějin středověku tamtéž, autor řady publikací (jen v České republice vyšly dvě jeho knihy, jedna v Německu), nositel Medaile Františka Palackého. Zabývá se dějinami středovýchodní Evropy pozdního středověku, dějinami českých zemí, stejně jako historickou geografii a kartografií (iwan-czak@gmail.com).